



MIGAWKA

"Budownictwo pasywne" - to temat szkolenia, które odbyło się 22 i 23 października w Olecku. Spotkanie poświęcone było m.in. porównaniu standardów energetycznych, tematyce badań termowizyjnych budynków oraz zagadnieniu wieloletnich kosztów eksploatacji budynków energooszczędnych. Organizowała je Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju Regionalnego w Olsztynie, której powiatowy punkt konsultacyjny mieści się w Olecku. Celem Regionalnego Systemu Wspierania Innowacji jest zwiększenie i utrwalenie świadomości przedsiębiorców województwa oraz budowanie proinnowacyjnej kultury w świadomości jego mieszkańców i kluczowych instytucji regionu. Przedsiębiorcy zainteresowani wdrażaniem nowości mogą uzyskać pomoc w biurze agencji, które mieści się przy ulicy Gołdapskiej 27. Konsultanci informują i doradzają o istocie oraz zasadach aplikowania do aktualnych programów pomocowych Unii Europejskiej. Jeśli RSWi istnieje po to, aby pomagać mikro, małym i średnim przedsiębiorstwom w rozwoju oraz budowaniu konkurencyjności naszego regionu. Fot. Marta Ankaniec

ZAPROSZENIA

KONCERT. W sobotę, 14 listopada, o godz. 17, w Klubie Coltura odbędzie się przegląd młodych zespołów „Rockofilia - Alternatywnie Uzależnieni”. Wystąpi m.in. zespół Kryzys. Bilet kosztuje 10 zł. Przegląd jest imprezą mającą na celu: promocję muzyki blues'owej, rock'owej, hard rock'owej, metalowej i alternatywnej, inspirowanie młodych muzyków do poszukiwań artystycznych oraz integrację młodych ludzi z Olecka, Elku, Suwalki i Gołdapi. www.koltura.pl

ANDRZEJKI. Gminny Ośrodek Kultury w Świętajnie zaprasza chętnych na wspaniałą zabawę koszykową „Andrzejki z Tradycjami Regionu”. W czasie wieczoru będzie można poznać swoją przyszłość, wybrankę lub wybranka oddając się wróżbom (lanie wosku, statki miłości, zegar szczęścia itd.). Zabawa odbędzie się w sobotę, 28 listopada w sali Gminnego Ośrodka Kultury, od godz. 20. W czasie wieczoru odbędzie się aukcja prac sztuki regionalnej. Dochód z aukcji zostanie przeznaczony na kultywowanie i promocję regionalnego dziedzictwa kulturowego. Cena biletu na zabawę andrzejkową — 20 zł od osoby. Informacje można uzyskać u Marty Kiejdo pod nr. tel. (87) 521 54 41. mag.koltura.pl

KINO „MAZUR” — 13-15 listopada, godz. 17 i 19, Dzieci Ireny Senderowej (dramat biograficzny od lat 12), bilety: 12 i 11 zł, czas trwania: 95 min.

REKLAMA

Prywatne Usługi Pogrzebowe Janusz Zero

19-400 Olecko, ul. Gdańska 17
tel./fax 0 87 520 40 88
(całą dobę)
kom. 0 602 793 432

Filia: Kowale Oleckie
tel. 0 87 523 84 96
Rzeszki - tel. 0 87 560 59 20

- KOMPLEKSOWA OBSŁUGA UROZYNNOŚCI POGREBOWYCH
- TRUMNY, WIENCE, WŁAZANKI
- TRANSPORT KRAJOWY I ZAGRANICZNY
- ZAFATWIANIE WSZELKICH FORMALNOŚCI
- POGREBIENIE BEZGOTÓWKOWE
- EKSHUMACJE, KREMACJE
- GROBOWCE BETONOWE

Firma powstała 1.03.1991 roku i służy Państwu już 18 lat. Daje gwarancję, że pogrzeb najbardziej uroczysty, czy najskromniejszy będzie załatwiony takownie i sumiennie za cenę uzgodnioną z możliwościami zleceniodawców.

Janusz Zero

Olecko. Badanie cytologiczne ratuje kobietom życie

Nie musimy umierać na raka szyjki macicy!

Dziesięć kobiet dziennie dowiaduje się, że ma raka szyjki macicy — mówi Ida Karpińska. — Połowa z nich umiera. Jest to śmierć na nasze życzenie.

Marta Ankaniec
m.ankaniec@gazetaolsztynska.pl

W środę, 4 listopada odbyła się konferencja „Profilaktyka raka szyjki macicy”, w której uczestniczyły mieszkanki powiatu oleckiego. Obejrzały film „O trzech kobietach, które wygrały walkę z rakiem”. Jedną z bohaterek była obecna na spotkaniu Ida Karpińska.

— Dziesięć kobiet dziennie dowiaduje się, że ma raka szyjki macicy — mówi Ida Karpińska. — Połowa z nich umiera. Nie musi tak być. Jest to śmierć na nasze życzenie.

Ida Karpińska zwróciła się z prośbą do kobiet, aby raz w roku, w dniu urodzin zrobiły prezent życia - badanie cytologiczne.

Złoty standard

O ważności badania mówili także Ireneusz Kowalik, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego w oleckim szpitalu.

— Cytologia jest złotym standardem, jeśli chodzi o przesiewowe badania kobiet — mówi Ireneusz Kowalik. — Nie ma lepszego i tańszego środka. Badanie cytologiczne nie jest bolesne i trwa tylko kilka minut. Do 3 listopada pobrano 624 cytologie, z czego 2,72 procenta są nieprawidłowe. W tym roku 27 pań z powiatów oleckiego i gołdapskiego zostało poddanych badaniom histopatologicznym. W dwóch przypadkach zabieg ograniczył się tylko do usunięcia zmian w obrębie szyjki macicy.

— Oprócz tego trafiły też dwie panie z krwotokami, u których stwierdzono proces nowotworowy. Będą one nie tylko operowane, ale także przejdą chemioterapię i naświetlanie. W ubiegłym roku takich przypadków mieliśmy sześć. Żadna z pań nie choruje na raka, jeśli będzie poddawać się regularnie badaniom cytologicznym. Można je wykonać bezpłatnie w poradni ginekologicznej w szpitalu od poniedziałku do piątku w godz. od 8 do 9. W konferencji wzięła udział

Beata Ostrzycka, koordynator wojewódzkiego programu profilaktyki i wczesnego wykrywania raka szyjki macicy.

— Gdy zaczynaliśmy akcję w 2005 roku, w województwie było przebadanych tylko 6 procent kobiet, w Europie aż 80 — mówi Beata Ostrzycka. — Dzisiaj jesteśmy na pierwszym miejscu w kraju i mamy 34 procent przebadanych kobiet.

Uwaga na sprzęt!

Beata Ostrzycka powiedziała kobietom, że podczas badania powinny zwrócić uwagę na to, czy ginekolog używa specjalnej szczoteczki do pobrania wymazu i czy używa jednorazowego sprzętu.

— Do niedawna lekarze korzystali ze specjalnych wacików — mówi Beata Ostrzycka. — Jednak pobiera on tylko wymaz ubogokomórkowy. Jeżeli wasz ginekolog ma wacik, to uciekajcie od niego. Ma być też jednorazowy sprzęt. Metalowy wziernik daje widoczność tylko tego, co się dzieje z szyjką. Natomiast plastikowy pozwala na obejrzenie całego środka i dlatego trzeba to egzekwować.

Na spotkaniu obecny był również ksiądz Dariusz Smoleński, proboszcz parafii w Szczecinkach, który jest psychologiem.

— Kampania powinna być skierowana też do mężczyzn — mówi ksiądz Dariusz Smoleński. — Muszą wiedzieć, jak mają zachowywać się podczas choroby, co powiedzieć dziecku, ale przede wszystkim, jak być oparciem dla kobiety. Wiele mężczyzn w takich chwilach doświadcza głębokiego kryzysu i często odchodzą. Dbanie o zdrowie to obowiązek człowieka. Jeśli tego nie robimy, to łamiemy piąte przykazanie: „nie zabijaj”.

W czwartek odbyło się spotkanie na ten sam temat z uczennicami Zespołu Szkół Licealnych i Zawodowych. Organizatorami konferencji było Starostwo Powiatowe, ZSLiZ oraz Ogólnopolska Organizacja na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy „Kwiat Kobiecości”.



Ginekolog Ireneusz Kowalik apelował o kobiety o robienie badań cytologicznych
Fot. Marta Ankaniec

Świadectwo Idy Karpińskiej



— Minęło już ponad pięć lat od momentu, kiedy zachorowałam. Można powiedzieć, że na 99 procent udało mi się z tego wykaraskać. O chorobie dowiedziałam się w grudniu, był okres przedświąteczny. Szykowałam się do wyjazdu do rodziców do Gdańska. Zrobiłam badanie cytologiczne i rzuciłam się w wir zakupów. Któregoś dnia zadzwoniono do mnie z ośrodka zdrowia; żebym jak najszybciej przyjechała. Nie przeczynałam nic złego. Pani doktor powiedziała, że podejrzewa u mnie raka szyjki macicy. Tak jak stałam, usiadłam i zaczęłam się śmiać. Czulałam się świetnie, nic mnie nie bolało, nie miałam żadnych objawów. Systematycznie się badałam. Na potwierdzenie diagnozy zrobiłam biopsję. Potwierdziła się, ale dalej nie wierzyłam. Żeby udowodnić sobie, że jestem zdrowa, znalazłam ginekologa onkologa. Ponownie zrobiłam biopsję. Jeden wycinek został przebadany w Polsce, a drugi za granicą. Niestety, już nie mogłam wmawiać sobie, że mnie to nie dotyczy. Siedziałam na łóżku i wyłam. Miałam 34 lat. Życie, praca, kariera, wszystko układało się super. Prawie 15 lat byłam w udanym małżeństwie. Szykowałam się do tego, żeby zostać rodzicami. I to wszystko przysnęło jak bańka mydlana. W przedgu do chwili zawału się całe moje życie. To jest potworne, nie do opisanie uczucie. Przez tydzień nie byłam w stanie wstać z łóżka. Mąż chodził wokół mnie i nie wiedział, w jaki sposób ma mnie wyciągnąć z tej apatii. Rak kojarzył mi się ze śmiercią. Jednak nastąpiło coś dziwnego w mojej głowie. Postanowiłam, że to nie choroba będzie mi mówiła czy i jak mam żyć. 12 lutego byłam już na stole operacyjnym. Operacja była bardzo ciężka i trwała sześć godzin. Okazało się, że były przerzuty do węzłów chłonnych, na przewody moczowe. Zabieg był na tyle radykalny, że nie będą nigdy mamą. To jest chyba dla kobiety najtrudniejsze do zaakceptowania. Był taki moment przed operacją, że walczyłam o to, by zająć w ciąży. Jednak lekarze i mąż absolutnie się na to nie zgodzili. Mąż powiedział mi, że muszę żyć, bo nie może beze mnie oddychać. Bardzo pomogła mi też moja mama, które powiedziała najważniejsze słowa w moim życiu „Być może to wszystko, co się wydarzyło wokół ciebie jest po to, że gdzieś zostało porzucone dziecko, którego nikt nie kocha. Ty musisz to dziecko znaleźć.” Być może tak się wydarzy już niedługo. Po operacji czekała mnie jeszcze chemioterapia i naświetlanie. Każdego dnia przez wiele godzin na przemian. Wolne miałam tylko w soboty i niedziele. To są trudne momenty. Zaczynałam wypadać włosy, rzęsy, brwi. Schudłam 14 kilogramów. Po prostu kurczyłam się. W momencie, kiedy walczyłam o życie, szukałam wsparcia, kobiet, które przez to przechodziły. I nie znalazłam. Bardzo wtedy zazdrościłam Amazonkom, że potrafią się wspierać. Dlatego postanowiłam założyć organizację „Kwiat Kobiecości”, która zajmuje się profilaktyką raka szyjki macicy i wspieraniem kobiet w walce z chorobą.